

w Rosji wyraźne zmiany personalne w środowisku najwybitniejszych publicystów i myślicieli. W 1861 r. umiera Mikołaj Dobrolubow, w 1862 r. zostaje aresztowany Mikołaj Czernyszewski, tylko do 1866 r. wychodzi rewolucyjno-demokratyczny „Sowremiennik” i „Russkoje Słowo — organ nihilistów z Pisariewem (zm. 1868 r.) na czele (traktowanym nieściśle przez Piątkowskiego jako rewolucyjny demokrata, na równi z Czernyszewskim i Dobrolubowem). W roku 1865 następuje kres londyńskiej edycji najważniejszego organu prasowego emigracji rosyjskiej — „Kołokoła” Aleksandra Hercena. Początek lat sześćdziesiątych to także rozłam grupy „Sowremienika”, zejście na pozycje konserwatywne „Russkowo Wiestnika” Katkowa. Tych i innych poważnych zmian Piątkowski w ogóle nie bierze pod uwagę. Tak więc zamknięcie pracy w latach 1859-1871 i statyczne potraktowanie obrazu myśli rosyjskiej w tym okresie prowadzi do nikłej — jak sądzę — przydatności wyników pracy autora dla studiów nad rozwojem rosyjskiej myśli społeczno-politycznej, tym bardziej że powołanych przez siebie wypowiedzi na temat walki narodowo-wyzwoleńczej nie powiązał z ogólnymi założeniami światopoglądowymi ich autora, a ich samych nie pokazał w szerszym kontekście polemik z innymi myślicielami, szkołami myśli czy stronnictwami. Szczególnie razi to w przypadku poruszania przez autora problemu Słowiańszczyzny, kiedy rezygnuje on z przedstawienia szerszego kontekstu założeń myśli rosyjskiej: koncepcji Trzeciego Rzymu, problemów wspólnoty cerkwi, języka, kwestii związanych z mesjanizmem i misjonizmem rosyjskim.

Wszystko to czyni z pracy Leszka Piątkowskiego tekst niezbyt czytelny. Częste łączenie przez autora (np. s. 100 — liberalno-burżuazyjna „Wiestnik Jewropy”, początek edycji 1866 r., i „Epocha” braci Dostojewskich — 1864 r.) całkowicie odmiennych kierunków myśli w jednym akapicie, czy niemal zdaniu, tylko dlatego, że poszczególne wypowiedzi co do konkretnego problemu można uznać za zbieżne, jest wysoce mylące. Nie wydaje się także właściwe zestawianie poglądów zawartych w oderwanych artykułach autorstwa szerzej nieznanym publicystów z poglądami twórców tak rozbudowanych systemów, jak Hercen, czy teoretyków o tak wielkim wpływie, jak Iwan Aksakow.

Swoją recenzję, być może przeładowaną przykładami, których wprowadzenie uważałam jednak za konieczne z uwagami na ogólnie krytyczny ton omówienia, wypada mi zakończyć stwierdzeniem, że książka Leszka Piątkowskiego stanowi wydawnicze niedopatrzenie. Sprawia ona bowiem wrażenie zbioru luźnych, niedopracowanych jeszcze przez autora notatek, które dopiero mogą stanowić tworzywo przyszłej książki.

KRYSZYNA CHOJNICKA (Kraków)

S. A. Madijewskij, *Politicheskaja sistema Rumynii. Posledniaja triet XIX - naczalo XX w.: Monarchija — parlamient — pravitelstwo*, Nauka, Moskwa 1980, ss. 331; tenże, *Sostojanije praw i swobod*, Nauka, Moskwa 1984, ss. 305.

Zainteresowanie kształtowaniem się i rozwojem systemu rządów parlamentarnych, praw obywatelskich i innych elementów ustrojów pluralistycznych zrodzonych w Europie Zachodniej i w Ameryce Północnej, a upowszechnionych szeroko w XIX w., jest obecne nie od dziś w naszej nauce. Zasięg Michała Szczanieckiego jest to, że w swojej syntezie powszechnej historii państwa i prawa skupił się na tym, co określał jako konstytucjonalizm burżuazyjny, uwydatniając przede wszyst-

kim te jego elementy, które stanowią trwale wartości naszej cywilizacji. W związku z tym zwracamy głównie uwagę na kraje, które w rozwoju konstytucjonalizmu odegrały przodującą — inspiratorską i modelową rolę. Tymczasem nie pozbawione naukowego interesu są, szczególnie dla nas, systemy polityczne państw środkowo-wschodniej Europy. Tu oparte na pluralizmie politycznym ustroje ukształtowały się później, korzystając, w większym lub mniejszym stopniu, z wzorcowych modeli, które dostosowywano do odmiennej niż na Zachodzie rzeczywistości społecznej, a i stosunków międzypaństwowych charakteryzujących się przewagą absolutystycznych mocarstw, jak Cesarstwo rosyjskie i Porta ottomańska z jednej, a konstytucyjnych już, ale wciąż z preponderancją władzy monarszej Austrii Habsburgów i Prusy Hohenzollernów z drugiej strony.

W tym kontekście wydaje się użyteczne zwrócenie uwagi na dwie książki radzieckiego historyka ustroju Samsona A. Madijewskiego poświęcone ustrojowi Rumunii w ostatnim trzydziestopięcioleciu XIX i początku XX w. Są one interesujące ze względu na doskonałą znajomość źródeł i literatury, połączoną z obiektywną, krytyczną ich oceną. Autor, sam historyk mołdawski, zna doskonale źródła i literaturę rumuńską, posiada też ową wiedzę pozaźródłową, która pozwala mu rozumieć i oceniać złożone i nie ujawniane nieraz motywy działań i postawy jednostek i ugrupowań. Jednocześnie S. A. Madijewskij reprezentuje nowoczesne metodologicznie podejście systemowe skorelowane z podejściem porównawczym, co pozwoliło mu ukazać wspólne dla całego regionu przemiany ustrojowe, a jednocześnie należyte uwzględnić odrębności systemu politycznego Rumunii.

Granicą *a quo* jest w obu książkach rok 1864, kiedy w zjednoczonych niedawno księstwach Mołdawii na Wołoszczyźnie dokonano uwłaszczenia chłopów, choć nadal 70% ziem ornych pozostało w rękach bojarów, cerkwi i państwa. Granicą *ad quem* jest rok 1917, kiedy dokonano szeregu reform demokratycznych, w szczególności kolejnego kroku w kierunku reformy oraz wprowadzono powszechne i równe prawo wyborcze.

Pierwsza książka traktuje o strukturze i funkcjonowaniu centralnych organów władzy państwowej Rumunii. Druga, ściśle z poprzednią związana, podejmuje zagadnienie praw i wolności obywateli. W rezultacie takiego kompleksowego ujęcia, przy którym oprócz instytucji obecna jest stale praktyka prawa, a także stanowiska i poglądy różnych postaci i ugrupowań obecnych na scenie politycznej, S. A. Madijewskij dochodzi do próby charakterystyki reżimu politycznego Rumunii w badanym przez niego okresie.

Właściwe rozważania autor poprzedza wywodem prezentującym jego założenia metodologiczne. Podstawowym jest badanie nie poszczególnych instytucji, lecz łącznie całego systemu politycznego. W tym celu posługuje się on pojęciami „typu”, „rodzaju” i „formy” państw zdążając do możliwie precyzyjnego ustalenia podobieństw i różnic różnych państw w obrębie tego samego typu. Różnice te wynikają — jak stwierdza — z niejednakowego stopnia rozwoju społeczno-gospodarczego, układu sił społecznych itd. Dla ich konkretyzacji w odniesieniu do Rumunii S. A. Madijewskij podejmuje próbę ustalenia społecznych podstaw władzy, co prowadzi go do określenia Rumunii badanego okresu jako państwa burżuazyjno-obszarniczego. Na ten drugi człon zwraca szczególną uwagę, gdyż wielka własność odgrywała w Rumunii istotną rolę w życiu państwa, inaczej niż w Serbii czy Bułgarii, gdzie gros ziemi ornej po odzyskaniu niepodległości znalazło się w ręku chłopstwa.

Punktem wyjścia rozważań ustrojowych jest dla S. A. Madijewskiego konstytucja 1866 r.

Szczególną uwagę poświęca on wzajemnym relacjom monarcha — parlament — rząd. Konfrontując normy konstytucyjne z rzeczywistością autor dochodzi do wniosku, że w Rumunii nie tyle większość parlamentarna wyłaniała rząd, ile rząd

wykorzystując różne środki nacisku, przekupstwo, nieraz fałszowanie wyników wyborów, powoływał parlament, w którym dysponował uległą większością. W tej sytuacji zasadniczo dwupartyjny system polityczny (liberałowie-konserwatyści) zapewniał zmiany „rządowej warty” środkami pozaparlamentarnymi, w pierwszym rządzie poprzez uzyskanie poparcia monarchy. Jego pozycja jako arbitra bywała decydująca. W razie potrzeby uruchamiano również inne siły w postaci rozmaitych finansowych i przemysłowych lobby. Sięgano też nieraz do poruszenia mas. W tych wewnętrznych rozgrywkach nie można nie doceniać więzi personalnych (i rodzinnych) aparatu władzy z obszarnikami i wierzchołkami burżuazji. W rezultacie, mimo obowiązywania zasadniczo liberalnej konstytucji, prawa obywateli były systematycznie naruszane. Dlatego socjaldemokracja rumuńska, która m.in. na skutek słabości klasy robotniczej i przewagi agrarnego charakteru kraju nigdy nie zdobyła znacznych wpływów, przeciwstawiała w życiu państwowym Rumunii stan formalny — praworządnej, konstytucyjnej monarchii i stanowi faktycznemu w postaci półfeudalnej, na poły autorytarnej władzy wykonawczej, nie liczącej się z prawami obywateli i podporządkowującej sobie skutecznie parlament, gdzie tylko mniejszość zdobywała się na protesty wobec polityki kolejnych rządów.

W drugiej książce S. A. Madijewskij podejmuje analizę ustroju z pozycji praw i wolności obywateli. Kolejno omawia on doktrynę, normy i praktykę dotyczącą równości wobec prawa, praw społecznych, praw politycznych, w szczególności prawa wyborczego. Osobno analizuje zagadnienie praworządności w rumuńskiej doktrynie konstytucyjnej i w praktyce, w szczególności w odniesieniu do praw jednostki i zakresu jej swobód politycznych. Gdy chodzi o prawa społeczne, zasadniczym dla Rumunii zagadnieniem była — jak podkreśla — reforma rolna. Walka o nią, kolejne ustępstwa wymuszane przez ruchy chłopskie (największymi były powstania z 1888 r., a zwłaszcza z 1907 r.) prowadziły do zmian w podziale ziemi. Nadal jednak wielka własność ziemska zrastając się z kapitałem finansowym i przemysłowym zachowywała uprzywilejowaną materialnie i społecznie pozycję. Wyrazem tego było m.in. oparte na systemie kurialnym prawo wyborcze do obu izb parlamentu — izby deputowanych i senatu.

Walka o powszechne prawo wyborcze była prowadzona od 1895 r. przez blok postępowy, którego inicjatorem byli socjaldemokraci. Dopiero na fali radykalizacji rząd liberalny doprowadził latem 1917 r. do uchwalenia równego i powszechnego prawa wyborczego do izby deputowanych. Istotą jednak wyborów w Rumunii pozostawały nadal wszelkiego rodzaju naciski, nadużycia i „cuda nad urną”. Autor powołuje obfity materiał dowodowy, ukazujący mechanizmy, których skuteczne stosowanie było podstawowym kryterium w ocenie prefektów i podwładnych im urzędników administracji państwowej i samorządowej. System większościowy dodatkowo uprzywilejowywał kandydatów popieranych przez rząd i podporządkowaną mu administrację.

W konsekwencji S. A. Madijewskij podejmuje problem fikcyjności konstytucji w świetle poglądów ówczesnych rumuńskich konstytucjonalistów i socjologów. Należy w tym miejscu podkreślić, że powołując oceny uczonych, publicystów i polityków, sięga on przede wszystkim do współczesnych. Rumuńską literaturę najnowszą i jej poglądy powołuje oszczędnie, co wydaje się zasadne. Gdy mowa o metodologii, zwróćmy uwagę, że zna on i cytuje Jerzego Topolskiego. Mało wykorzystuje autor literaturę zachodnią, być może na skutek trudności dotarcia do niej.

Gdy chodzi o meritum, zauważmy, że w niewielkim tylko stopniu uwzględnia on czynniki zewnątrzpolityczne w przypadku ukształtowania i przemian systemu ustrojowego Rumunii. A nie trzeba dowodzić, jak istotne znaczenie miały te czynniki właśnie w tym wypadku. Interesuje się nimi żywo współczesna literatura

światowa. Nowszych jej pozycji S. A. Madijewskij nie mógł wykorzystać¹, ale brak też i wcześniejszych.

W końcowych rozważaniach podejmuje S. A. Madijewskij problem recepcji przez Rumunię instytucji zachodnioeuropejskich. Miało to dla tego kraju szczególne znaczenie. Wystarczy przypomnieć, że kodeks cywilny z 1864 r. został oparty na Kodeksie Napoleona, a konstytucja 1866 r. powtarzała w znacznej większości przepisów normy konstytucji belgijskiej 1831 r. Autor przedstawia krytyczne poglądy doktryny rumuńskiej na zakres i skutki takiej recepcji. Sam jednak uważa podobną recepcję za zjawisko normalne i raczej — dostrzegając jej minusy i trudności — ocenia ją pozytywnie. Jego zdaniem, w początkowym etapie recypowany model ustrojowy i prawo wyprzedzały stosunki gospodarcze i społeczne. Stanowiły więc czynnik pobudzający przemiany aż do początku XX w., kiedy to spetryfikowany system ustroju i prawa stał się hamulcem niezbędnych w tej dobie reform.

Akcentując stale sprzeczności między liberalnymi — w większości recypowanymi — normami, zmieniającymi i ograniczającymi przez późniejsze ustawy i dekrety, a antykonstytucyjną i naruszającą prawa praktyką administracji, autor podejmuje próbę ogólnej charakterystyki ustroju Rumunii w latach 1864-1917. Sytuuje go pomiędzy klasycznym ustrojem burżuazyjno-demokratycznym a ustrojem autorytarnym. Od pierwszego różnił się on realnymi treściami, od drugiego przede wszystkim formami prawno-ustrojowymi.

W całości obie książki S. A. Madijewskiego zasługują na pozytywną ocenę. Dzisiaj czytelnika mogą czasem razić zbędne profesje doktrynalnej ortodoksji czy nadmierna liczba cytatów z klasyków, choć jest tego mniej niż w innych pracach opublikowanych w tych latach. Nie ta dań złożona wydawcy i cenzurze (mimo to książki ukazały się w prohibicyjnym nakładzie tysiąca egzemplarzy), ale nowoczesne podejścia badawcze decydują o nieprzemijającej ich wartości. Nie weszły one dotąd w obieg naukowy w Polsce. Nie zostały w szczególności odnotowane w drugim wydaniu syntezy Juliusza Demela *Historia Rumunii* (1986). Jest to dodatkowy powód, by nieco więcej uwagi im poświęcić.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Paweł M. Lisiewicz, *W imieniu Polski Podziemnej. Z dziejów wojskowego sądownictwa specjalnego Armii Krajowej*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, ss. 248.

Widoczne w ostatnim okresie rosnące zainteresowanie badaczy historii najnowszej polską konspiracją w czasie ostatniej wojny, owocuje co jakiś czas nową pozycją książkową. Niemal każda z nich jest wydarzeniem, z racji ustalania nowych, nieznanych dotąd faktów i wydarzeń. Dlatego też każda nowa pozycja przynosi historykowi tego okresu szereg cennych wiadomości, ale też każdą należy oceniać z ostrożnością. Poruszane w nich zagadnienia już podczas wojny osłonięte były tajemnicą, a lata powojenne do niedawna nie sprzyjały ich odkrywaniu.

Jedną z instytucji państwa podziemnego, którą jeszcze nie tak dawno przedsta-

¹ W szczególności pragnę tu wymienić: G. Cazan, *Rumänien und der Dreibund 1878 - 1914*, Bukareszt 1983, ss. 303; B. Jelavich, *Russia and the formation of the Romanian national state 1821 - 1878*, Cambridge 1984, ss. XII + 356; *Formowanie państwa państwa podziemnego na Bałkanach, koniec XVIII-70-tych lat XIX w.* (red. I. S. Dostjan), Moskwa 1986, ss. 431.